

**Juliusz Sikorski,**  
***Państwo i Kościół na Ziemi Lubuskiej w latach 1945-1956,***  
**Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża,**  
**Gorzów Wielkopolski 2017, ss. 448**

Recenzowana publikacja stanowi wynik wieloletnich badań autora nad problematyką stosunków państwowo-kościelnych na obszarze umownie określanym mianem Ziemia Lubuska<sup>1</sup>. Zarówno zakres terytorialny rozprawy, zdefiniowany administracyjnie przez autora jako granice tzw. „dużego” województwa zielonogórskiego z lat 1950-1975, jak ramy chronologiczne, wyznaczone objęciem w tymczasowy zarząd przez państwo polskie ziem na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej oraz końcem stalinizmu w Polsce, nie budzą zastrzeżeń. To bardzo interesujący okres kształtowania polityki wyznaniowej totalitarnego państwa.

Relacje państwowo-kościelne stanowiły i, jak się okazuje, w dalszym ciągu stanowią jeden z bardziej atrakcyjnych wątków najnowszej historii Polski. Także w ujęciu lokalnym. Dowodem czego są liczne publikacje odnoszące się do specyfiki poszczególnych regionów kraju<sup>2</sup>. Ziemia Lubuska, często określana przez badaczy zamiennie mianem Środkowego Nadodrza, także doczekała się już opracowań w tym zakresie. Koncentrowały się one jednak dotąd na wybranych problemach funkcjonowania Kościoła rzymskokatolickiego i jego duchowieństwa w realiach komunistycznego państwa<sup>3</sup>. Po raz pierwszy mamy do czynienia zatem

---

<sup>1</sup> Warto w tym miejscu dodać, iż rok wcześniej nakładem tej samej oficyny autor opublikował książkę stanowiącą analizę polityki wyznaniowej obejmującą okres bezpośrednio następujący po opisywanym. Zob. J. Sikorski, *Gaude Mater Polonia. Administracja partyjno-państwowa i Kościół na Ziemi Lubuskiej w zenicie milenijnej rywalizacji*, Wydawnictwo Naukowe Akademii im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski 2016, ss. 117.

<sup>2</sup> Dla przykładu: R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1945-1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999; K. Kowalczyk, *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2003.

<sup>3</sup> D. Śmierczalski-Wachocz, *Partia komunistyczna wobec przejawów wiary katolickiej w swoich szeregach na przykładzie Środkowego Nadodrza w latach 1945-1989*, Apostolicum, Ząbki 2007; D. Śmierczalski-Wachocz, *Duchowieństwo rzymskokatolickie na Pomorzu Zachodnim, Środkowym i Ziemi Lubuskiej w świetle dokumentów państwowych z lat 1945-1989*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra 2014; T. Dzwonkowski, *Wydarzenia zielonogórskie w 1960 roku*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2010.

z próbą całościowego ujęcia tematyki na tym terenie. Warto podkreślić, iż Juliusz Sikorski nie skupia się wyłącznie na relacjach wielkich oponentów *stricte*, ale dostrzega fakt, iż istota tej rywalizacji toczyła się o wpływy na kreowanie światopoglądu społeczeństwa (s. 10).

Autor, nadając publikacji układ chronologiczno-problemowy, podzielił ją na pięć rozdziałów. Pierwszy poświęcił problematyce organizacji życia administracyjnego, politycznego, społecznego i religijnego tuż po zakończeniu II wojny światowej. Zwrócił tu uwagę na procesy związane z obejmowaniem i zagospodarowywaniem interesującego go obszaru, należącego przecież do końca wojny do III Rzeszy. W rozdziale drugim przeszedł już do analizy stosunków wyznaniowych w regionie. Swój wywód zamknął na roku 1947, w którym po sfałszowaniu wyborów komunści, przejmując pełnię władzy w kraju, przystąpili do przygotowań do otwartej konfrontacji z Kościołem rzymskokatolickim. Tej poświęcony został kolejny z rozdziałów. Autor kończy go omówieniem porozumienia kwietniowego (1950) zawartego pomiędzy rządem i episkopatem, które to, przynajmniej w założeniu, określić miało *modus vivendi* pomiędzy państwem i Kościołem. Rozdział czwarty, zatytułowany *Apogeeum stalinizmu*, rozpoczyna się od wydarzeń związanych z usunięciem z Gorzowa administratora apostolskiego w styczniu 1951 r., a na przełomie lat 1955/1956 kończy. Juliusz Sikorski wskazuje tutaj, iż procesy odwilżowe, choć widoczne już od roku 1954, w istotny sposób nie zmieniły polityki wobec Kościoła niemalże do samego „Października”. W ostatnim z rozdziałów, piątym, autor skupił się na wydarzeniach i atmosferze roku 1956. Swój wywód prowadzi jednak dalej, bowiem ostatnią część tego rozdziału poświęcił okresowi, w którym państwo zaczęło odchodzić od nieco zliberalizowanej polityki wyznaniowej.

Trzeci i czwarty z rozdziałów mają najbardziej rozbudowaną strukturę wewnętrzną, ale są także najobszerniejsze. Każdy z nich liczy przeszło sto stron. Na tle pozostałych zdecydowanie się wyróżniają. Autor, wyjaśniając we wstępie motywy tych dysproporcji, wskazał na wzrost skali działań antykościelnych, a co się z tym musiało wiązać – obszerniejszą bazę źródłową. Dodaje ponadto, iż wiele przedstawionych kwestii w tych rozdziałach nie była dotąd wnikliwie analizowana (s. 11-12). Decyzje autora w tym zakresie wydają się więc uzasadnione.

Istotnym walorem publikacji jest bogata baza źródłowa stanowiąca podstawę przeprowadzonych badań. Autor udokumentował opisywane procesy zasobami szesnastu archiwów, w tym także centralnych. Sięgnął po akta ponad siedemdziesięciu instytucji. Wykorzystał ponadto obszerne zbiory publikowanych źródeł archiwalnych. Dotarł do świadków wydarzeń, z którymi rozmawiał osobiście, prowadził korespondencję lub wykorzystał ich niepublikowane wspomnienia.

Uzupełnienie tego katalogu bibliograficznego stanowi blisko trzysta publikacji książkowych i artykułów. To wszystko sprawia, iż czytelnik otrzymuje bogatą faktograficznie analizę.

Wnioski płynące z lektury książki Juliusza Sikorskiego, na co autor sam zwrócił uwagę w zakończeniu, prowadzą do konstatacji, iż na obszarze Ziemi Lubuskiej polityka wobec lokalnego Kościoła prowadzona była w sposób mniej efektywny niż na pozostałym obszarze kraju. Nie znaczy to, iż administracja państwowo-partyjna realizująca odgórne wytyczne nie była uciążliwa i nie komplikowała działalności Kościoła. Oczywiście, znajdowały tu swoje odzwierciedlenie ogólnokrajowe zjawiska i procesy, takie choćby jak: usuwanie religii ze szkół, masowe antykościelne kampanie propagandowe czy likwidacja stowarzyszeń katolickich. Jednak pod względem efektywności polityki represyjnej, lokalne władze odniosły niewiele sukcesów. Mimo naporu medialnego i – często odgórnie sterowanego oburzenia – społeczeństwo z reguły dawało wyraz swego przywiązania do wartości, których reprezentantem był Kościół (s. 101-128). Autor podkreślił, iż mimo demoralizacji wynikającej z doświadczeń wojny było ono wysoce religijne. Zwraca również uwagę, iż kadry urzędnicze, a także aktyw partyjny, w wielu wypadkach akceptując socjalne zdobycze wprowadzanego w Polsce systemu, unikały i spowalniały konfrontację z Kościołem. Nawet tzw. czystki w szeregach partyjnych i urzędach, pod koniec lat czterdziestych nie zdołały zagwarantować skutecznej realizacji wszystkich założeń polityki wobec lokalnego Kościoła (np. s. 28-29, 255-256).

Sikorski wskazuje także na iluzoryczne rozmiary i małą efektywność sieci agenturalno-informacyjnej rozpracowującej Kościół (s. 206-211). Omawia złożony proces laicyzacji młodego pokolenia. Zwraca uwagę na rolę w tym zjawisku upartyjniania komitetów rodzicielskich i wymiany tzw. „reakcyjnych” kadr w oświacie. Nie tylko w szkołach, ale także w innych placówkach oświatowo-wychowawczych. Wykraczając poza ramy samych szkół, podkreśla fakt, iż miały w nim do spełnienia swoje role również upolityczniane stowarzyszenia i organizacje młodzieżowe (s. 132-150, 339-363). Wskazuje wreszcie, iż ostatecznie nie udało się wyrzucić religii ze wszystkich lubuskich szkół (s. 353), zaś młodzież pozbawiona możliwości legalnej działalności w stowarzyszeniach religijnych organizowała się nieformalnie lub zasilala szeregi organizacji laickich, podejmując próby wpływania na ich tzw. „ideowe oblicze” (s. 154, 179).

Z uwagi na rolę, jaką posiadał aparat bezpieczeństwa w walce z Kościołem, autor wielokrotnie powołuje się na wytworzoną przez też organy dokumentację i na tej podstawie dokonuje analiz efektywności jej funkcjonowania. Inwentaryzuje

sieć agenturalno-informacyjną i wskazuje, iż już pod koniec lat 40. miał w gorzowskiej kurii zostać zainstalowany tajny współpracownik. Nie zachowały się na ten temat jednak źródła bezpośrednie. Informacje pochodzą z przekazów późniejszych. Wiadomo również, iż w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych w gorzowskiej kurii pozyskano do współpracy duchownego. Wszelako źródła na ten temat są lapidarne. Autor dotarł jednak do notatki, na podstawie której domniemywa jego personaliów (s. 81-88, 198-211, 270-271, 308-315).

Relacje państwa i Kościoła na ziemiach pozyskanych, czemu autor także poświęca wiele miejsca, posiadały swoją specyfikę (s. 39-60, 187-197, 237-255, 321-329). Z jednej strony tymczasowość struktur administracji kościelnej na tym terenie, z drugiej zaś negowanie prawa Kościoła do uznania jego publicznoprawnej podmiotowości, prowadziły do kwestionowania jego praw do objętych nieruchomości, w dużej mierze do roku 1945 należących do niemieckich Kościołów protestanckich. Tego typu fakty wykorzystywano do wasalizowania duchowieństwa i jego różnicowania. Szczególną rolę w tym zakresie odegrać miały komisje księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, a później Komisje Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich, których proces tworzenia i funkcjonowania autor także przedstawił (s. 273-301). Próby te okazały się jednak nieefektywne, i choć duchowieństwo w świetle ustaleń autora było w swych poglądach zróżnicowane, to lojalność wobec przełożonych z reguły brała górę (s. 212-228, 301-308).

W kontekście tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych Juliusz Sikorski nie mógł pominąć wątku erygowania na opisywanym obszarze nowych parafii (s. 47, 316-321). Opisując proces tworzenia zrębów administratury apostołskiej, wskazał na kanoniczny problem formalnoprawny oraz politykę lokalnych władz w tym zakresie. Zwraca jednak uwagę, iż mimo przeszkód Kościół wypracował nieformalny sposób rozwoju struktur, dających możliwość objęcia opieką duszpasterską wiernych. Warto dodać, iż przeszkodą w tym względzie były również poważne problemy kadrowe Kościoła, co rozwiązywano poprzez zachęcanie do pracy na ziemiach pozyskanych duchowieństwa z tzw. ziem dawnych oraz zakładanie i prowadzenie niższych i wyższych seminariów. Ich funkcjonowaniu autor także poświęca miejsce w swojej monografii, zwracając uwagę na komplikowanie ich działalności przez aparat państwowy (s. 329-350).

Odrębny wątek opracowania stanowi wydawanie prasy katolickiej na Ziemi Lubuskiej. Autor przedstawia trudności związane z uruchomieniem

poszczególnych tytułów, działalność cenzorską oraz zawieszenie, likwidację i próby wznowienia wydawania pism (s. 46, 65-67, 335-339).

W zasadzie poza głównym nurtem rozważań autora na temat relacji państwowo-kościelnych na Ziemi Lubuskiej pozostaje proces napływu duchowieństwa i obejmowania przez nie kościołów. Warto jednak zwrócić uwagę, iż po raz pierwszy dokonano głębszej analizy tego zjawiska i choć, co autor zastrzega, źródeł tych ustaleń nie można traktować w pełni wiarygodnie, wyniki dociekań autora stanowią ważny przyczynek do dalszych badań w tym zakresie (s. 47-60).

Warto podkreślić, iż Juliusz Sikorski w wielu wypadkach konfrontuje informacje zawarte w dokumentach, do których dotarł. Przykładem tego niech będzie uwięzienie w roku 1950 jednego z najbardziej nieprzejednanych wrogów ówczesnego systemu na Ziemi Lubuskiej, ks. Kazimierza Michalskiego z Zielonej Góry. Autor w trakcie kwerendy poznał sprzeczne dane na ten temat (s. 127, 174-175), czym dowodzi, iż wiarygodność źródeł nie może nie być poddawana krytyce.

Podsumowując swoje dociekania, autor skonstatował, iż początkowe położenie administracyjne regionu na rubieżach województw poznańskiego i wrocławskiego (do roku 1950), później budowa zrębów struktur województwa zielonogórskiego, wreszcie postawa wielu urzędników sprawiły, iż skala represji była tu mniejsza niż na pozostałym obszarze kraju. Za przykład podaje chociażby liczbę zaledwie kilkunastu uwięzionych duchownych, w konfrontacji z kilkuset czy nawet tysiącem w skali kraju. Podkreśla, iż z tego terenu nie wysiedlono sióstr zakonnych i nie zakładano dla nich obozów pracy. A przecież działa się tak w regionach ościennych. Dodaje także, iż ani usunięcie z Gorzowa administratora apostolskiego w styczniu 1951 roku, ani wprowadzenie dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych w lutym 1953 nie zdołało skutecznie sparaliżować jego działań. Dodaje wreszcie, iż także ogromne poparcie społeczne, jakim cieszył się Kościół, zmusiło władze do liczenia się z jego siłą i stało na przeszkodzie jego całkowitej eliminacji z życia publicznego. Autor dodaje wreszcie na zakończenie, iż „Kościół spełniał wówczas, ale także i później, funkcję systemu immunologicznego narodu. Wytwarzał przeciwciała, kształtując postawy zróżnicowanego oporu i chroniąc go przez autodestrukcją” (s. 401-402).

To wszystko sprawia, iż książkę Juliusz Sikorskiego uznać należy za istotny wkład w rozwój badań na historią regionu, ale również za ważny głos w kwestii przeszłości ziem pozyskanych.